

Mirosław Golon

Powstanie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w Toruniu w 1946 roku

Rocznik Toruński 30, 161-181

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Powstanie pomnika wdzięczności Armii Czerwonej w Toruniu w 1946 roku

Mirosław Golon

Gdy w 1997 r. doszło do rozebrania znajdującego się na skwerze w centrum Torunia pomnika wdzięczności Armii Czerwonej, wywołało to spore zamieszanie, ogólnopolskie i nawet międzynarodowe echo, w tym także interwencje na wysokim szczeblu politycznym i dyplomatycznym. Do historii Torunia należy zarówno rozebranie pomnika, jak i jego powstanie. Temu drugiemu wydarzeniu poświęcony jest poniższy tekst.

* * *

Dzieje powstania toruńskiego pomnika wdzięczności Armii Czerwonej na obecnych Wałach Sikorskiego ściśle związane są z konsekwencjami II wojny światowej. Wojna ta, najbardziej dramatyczne wydarzenie w dziejach miasta w wieku XX, zakończyła się wkroczeniem do Torunia radzieckich formacji wojskowych. Pozostały one w mieście przez 47 lat, do 1992 r., gdy z bazy przy ulicy Polnej wyjechali ostatni żołnierze.

Budowa takiego pomnika w dużym mieście, położonym na ważnych szlakach komunikacyjnych i dodatkowo będącym siedzibą radzieckich jednostek, była czymś oczywistym w powojennej Polsce. Już w 1945 r. żołnierzy radzieckich upamiętniono licznymi obeliskami, np. w Wieliczce, Warszawie czy Suwałkach, wiele z nich było początkowo zlokalizowanych w pobliżu miejsc tymczasowych pochówków poległych lub zmarłych czerwonooarmistów. W miarę upły-

wu lat akcja budowy pomników wdzięczności nabrała rozmachu i w efekcie wybudowano ponad 300 obiektów, głównie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, przede wszystkim w miastach powiatowych i wojewódzkich. Poza pomnikami wdzięczności usytuowanymi w eksponowanych punktach, głównie w centrach miast, powstało także kilkaset obiektów na radzieckich cmentarzach¹.

Pomniki wystawiane ku czci radzieckiej armii miały do spełnienia nie tylko zwykłe zadanie upamiętnienia poległych. Były one ważnymi elementami komunistycznej propagandy. Miały odgrywać rolę symboli rzekomo przyjaznych stosunków polsko-radzieckich i tym samym służyć nie tylko upamiętnieniu poległych, ale także fałszowaniu historii. Nie budowano bowiem w stalinowskiej Polsce pomników żołnierzy Armii Krajowej czy ofiar zbrodni radzieckich. Nawet ofiary zbrodni niemieckich często czekały na upamiętnienie wiele lat. Problemy związane ze wszystkimi aspektami radzieckiej polityki wobec Polski, będące tak samo ważną częścią wzajemnych stosunków, jak udział Armii Czerwonej w wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej ziem polskich, zostały w wyniku działań cenzury i aparatu propagandowego skazane na kilkudziesięcioletnie zapomnienie w oficjalnej literaturze, prasie, w oficjalnie obchodzonych uroczystościach.

Jak już wspomniano, część pomników wdzięczności powstawała początkowo w miejscach tymczasowego pochówku grup czerwonarmistów. Stopniowo większość tych grobów zlikwidowano, ekshumując zwłoki na wojskowe cmentarze, pozostawionym pomnikom nadając przede wszystkim rangę obiektów propagandowych, symbolizujących powojenne przemiany polityczne. W Toruniu na placu między obecnymi ulicami Uniwersytecką a Aleją Solidarności (wówczas Trzeciego Maja i Chełmińską), wzdłuż Wałów zlokalizowano w 1945 r. jedno z tymczasowych miejsc pochówku radzieckich żołnierzy w Toruniu.

¹ Szerzej na temat pomników wdzięczności Armii Czerwonej zob. M. Golon, *Symbole wdzięczności czy uległości? Pomniki wdzięczności Armii Czerwonej – przyczynek do dziejów propagandy komunistycznej w Polsce po II wojnie światowej*, [w:] *Polska i jej wschodni sąsiedzi. Księga pamiątkowa Prof. S. Alexandrowicza*, pod red. Z. Karpusa, D. Michaluk i T. Kempy, Toruń 1996, s. 601–618.

I właśnie w tym miejscu, prawie naprzeciwko komisariatu milicji, postanowiono wybudować radziecki pomnik.

Inicjatywa jego budowy nie wypłynęła od mieszkańców. Mimo obecności w mieście grupy komunistów czy osób bezideowych, ale już związanych z władzą, nie pojawiła się jeszcze w tych środowiskach większa grupa osób gotowa uwiecznić czerwonarmistów pomnikiem. Po części wynikało to zapewne z ówczesnych problemów finansowych, ale działacze uwzględniali także bardzo niechętny Armii Czerwonej nastroje². Większość mieszkańców miała z całą pewnością znacznie bardziej konkretne argumenty przemawiające przeciwko popieraniu idei budowy pomnika. Byli po prostu poszkodowani przez władze radzieckie. Poszkodowani w różny sposób. Część mieszkańców doskonale pamiętała radziecko-niemiecki sojusz z 1939 r. i jego tragiczne konsekwencje. Znacznie większa część mieszkańców patrzyła jednak na czerwonarmistów przede wszystkim przez pryzmat wydarzeń z 1945 r. Miasto zostało bowiem – przy braku poważniejszych zniszczeń wojennych – bardzo poszkodowane materialnie w wyniku rabunkowej polityki radzieckich władz. Radzieckie rekwizycje uszczupliły, w wielu wypadkach w bardzo dużym stopniu, stan posiadania kilkudziesięciu większych toruńskich przedsiębiorstw i bardzo wielu małych firm. Zasobny w momencie wejścia wojsk radzieckich Toruń, został poważnie zubożony, co m.in. spowodowało

² W sprawozdaniach władz administracyjnych charakteryzowano w latach 1945–1947 w specjalnym punkcie sprawozdań okresowych stosunek mieszkańców do wojsk radzieckich. Przykładowo w czerwcu 1945 r. zanotowano: „w początkowym okresie ludność niechętnie traktowała Armię Czerwoną, bo nachodzono domy, a żołnierze kradli”. Pięć miesięcy później, w listopadzie 1945 r., gdy już rozpoczął prace komitet budowy pomnika, prezydent miasta raportował: „stosunek Polaków do Armii Czerwonej jest jeśli nie wrogi, to negatywny”, Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (dalej cyt. APB), Urząd Wojewódzki Pomorski 1945–1950 (dalej cyt. UWP), sygn. 585. Sprawozdania sytuacyjne Prezydenta Torunia za czerwiec i za listopad 1945 r. Warto dodać, że z biegiem czasu urzędnicy zaczęli zgodnie z rosnącym naciskiem na upowszechnianie fałszu o rzekomo dobrych stosunkach polsko-radzieckich dokonywać manipulacji także w tajnych sprawozdaniach, zob. *Rok 1946. Województwo Pomorskie. Sprawozdania sytuacyjne wojewody oraz protokoły posiedzeń ze zjazdów starostów i prezydentów miast wydzielonych*, pod red. R. Kozłowskiego, Warszawa 1998, s. 73, 87.

utrata wielu miejsc pracy oraz ogromne trudności aprowizacyjne³. Jeszcze boleśniej wiele toruńskich rodzin dotkniętych zostało bezprawną operacją deportacji w lutym i marcu 1945 r. prawie siedmiuset mieszkańców miasta do obozów pracy NKWD w głębi ZSRR. Wprawdzie część z deportowanych wróciła już w 1945 r., ale prawie 30% z nich, zupełnie niewinnych mieszkańców Torunia, zmarło w radzieckich łagrach, a wielu wróciło z nich dopiero w 1946 r. lub później. Wrócili schorowani, wycieńczeni niewolniczą pracą, bez żadnego odszkodowania za poniesione krzywdy⁴. Czynnikiem utrudniającym jakąkolwiek akcję czczenia ZSRR – która zostałaby poparta przez większą grupę mieszkańców – był także bardzo wysoki stopień przestępczości utrzymujący się przez wiele miesięcy po wojnie, a zawiniony głównie przez zdemoralizowanych żołnierzy. Miesiąc przed formalnym zgłoszeniem inicjatywy uhonorowania czerwonarmistów starosta powiatu toruńskiego napisał: „stosunek do Armii Czerwonej był przychylny bardzo, ale przez sposoby obchodzenia się zrazili sowieci ludność do siebie, sowiet jest obecnie witany przez ludzi raczej z lękiem niż z radością, bo za serdeczność odwzajemnia się brutalnością i rabunkiem, nie ustają napady na drogach, kradzieże rowerów i wszystkiego co cenne”⁵. Jak już wspomniano, nastroje mieszkańców samego miasta nie były lepsze. Nawet gdy w styczniu 1946 r. liczba czerwonarmistów w Toruniu uległa bardzo poważnemu zmniejsze-

³ Problem ten szeroko omówiony został m.in. w artykułach: M. Golon, *Straty toruńskiej gospodarki komunalnej spowodowane przez władze radzieckie w latach 1945–1946*, Rocznik Toruński, t. 24, 1997, s. 151–169; tenże, *Polityka władz radzieckich wobec ludności Torunia po zakończeniu okupacji niemieckiej (1945–1949). Aspekty ekonomiczne i polityczne*, [w:] *Problemy narodowościowe i wyznaniowe na Pomorzu Nadwiślańskim i Kujawach w XX wieku. Zbiór studiów*, pod red. R. Sudzińskiego, Toruń 1997, s. 93–189.

⁴ M. Golon, *Deportacje mieszkańców Torunia do obozów NKWD w ZSRR w 1945 r.*, [w:] *Pamięć i sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. XXXVIII, Warszawa 1995, s. 148–174; tenże, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945–1947*, Toruń 2001, rozdziały II, III i V.

⁵ APB, UWP, sygn. 589, Sprawozdanie starosty powiatu toruńskiego za wrzesień 1945 r., 1 X 1945 r.

niu, władze administracyjne odnotowały, że „żołnierzy radzieckich w Toruniu jest niewielu, mimo to zajmują poważną ilość bloków mieszkalnych, co obecnie stwarza problemy. W każdym z tych domów mieszka tylko po kilku z Armii Czerwonej, więc społeczeństwo odnosi wrażenie, że jest to rezerwowanie miejsca dla zwiększenia liczby żołnierzy, co powoduje niepokój. Są też komentarze, że przed spodziewanymi wyborami obecność wojsk Armii Czerwonej utrudni uczciwe wybory. Ekscesy Armii Czerwonej dzięki lotnym patrolom sowieckim zupełnie ustały”⁶. Powyższe stwierdzenia w pełni potwierdzają, że trudno byłoby w normalnych warunkach uzyskać akceptację mieszkańców dla uczczenia Armii Czerwonej.

Warto przypomnieć, że już podczas pierwszego poważnego uhonorowania Armii Czerwonej przez miasto Toruń, czyli w czerwcu 1945 r., gdy jednemu z radzieckich oficerów nadano honorowe obywatelstwo miasta⁷, wojewoda pomorski podkreślił wielką niechęć ludności miejscowej do radzieckiej armii, stwierdzając, że „niestety przychylnie i bardzo częste serdeczne ustosunkowanie się ludności do Armii Czerwonej, które miało miejsce po oswobodzeniu, ustępuje coraz bardziej i daje się zauważyć wzrastające rozgoryczenie i niechęć, powodem jest niepoprawne zachowanie się Armii Czerwonej – gwałty, grabieże, rozbijanie mieszkań, nieprawne rekwizycje, które nie są zjawiskiem sporadycznym, ale mają charakter nagminny. Tłumaczono to jako występki zdemoralizowanych jednostek. Obecnie masowe napady i rabunki, a nawet zabójstwa, sprawiły, że podobne tłumaczenia nie trafiają do przekonania ludności spragnionej spokojnego praworządnego bytowania. Sterroryzowana ludność w czasie okupacji dalej żyje w ciągłej obawie o życie i mienie i traci zaufanie do Armii Czerwonej. Komendanci wojenni nie są w stanie opanować sytuacji. Interwencje MO bezskuteczne, a MO jest nawet czasem rozbrajana”⁸.

⁶ APB, UWP, sygn. 618, Sprawozdanie sytuacyjne wojewody pomorskiego za styczeń 1946 r.

⁷ Szerzej na ten temat zob. M. Golon, *Honorowe Obywatelstwo Miasta Torunia i inne ważne wyróżnienia nadawane przez władze miasta w latach 1945–1989*, Rocznik Toruński, t. 29, 2002, s. 157–164.

⁸ APB, UWP, sygn. 570, Sprawozdanie wojewody pomorskiego za czerwiec 1945 r.

Wszystkie powyższe okoliczności nie tworzyły atmosfery sprzyjającej społecznym inicjatywom na rzecz uczczenia Armii Czerwonej. Oczywiście nie oznaczało to, że ówczesne władze miejskie – powołane w wyniku delegacji do rady przez partie i organizacje, z wyraźną przewagą wpływów czołowych partii, PPR i PPS – nie zajmowały się czczeniem wojsk radzieckich. Zgodnie z zaleceniami kontrolowanego przez komunistów aparatu propagandowego, na wiecach, manifestacjach i w innych formach stale chwalono Armię Czerwoną oraz jej naczelnego wodza J. Stalina, czego przejawem było także wyróżnienie dla J. Kosenki. Było to jednak jednorazowe wyróżnienie i nie oznaczało zainteresowania trwalszym uwiecznieniem Armii Czerwonej. Być może jeszcze przez kilka lat, zapewne nawet do 1948 czy 1949 r., Toruń nie miałby pomnika ku czci Armii Czerwonej, gdyby nie inicjatywa z zewnątrz.

W październiku 1945 r. płk Andrejew, ówczesny komendant miejscowego garnizonu radzieckiego, rozpoczął działania zmierzające do upamiętnienia Armii Czerwonej. Inicjatywa radzieckiego komendanta wynikała z trwającej już w skali całego kraju akcji przygotowywania lub budowania pomników wdzięczności, której jednym z inicjatorów, niewątpliwie na polecenie z Moskwy, był rezydujący wówczas w Warszawie gen. Siergiej Szatiłow, szef Misji Wojskowej ZSRR w Polsce. W sierpniu 1945 r. Szatiłow przesłał do Ministerstwa Administracji Publicznej propozycję, aby powołać specjalną komisję rządową do spraw budowy pomników Armii Czerwonej. W skład komisji wchodzić mieli przedstawiciele ministerstw: obrony, kultury i sztuki, administracji publicznej, odbudowy, informacji i propagandy oraz przedstawiciel Armii Czerwonej. Zadaniem komisji miało być „przygotowanie akcji pomnikowej i nadanie jej odpowiedniego kierunku, w szczególności wyjednanie funduszy z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki (na początek 100 tys. złotych na wstępne prace komisji) oraz zdobycie niezbędnego materiału – cement, kamień, marmur – za pośrednictwem Ministerstwa Odbudowy”⁹. W ówczesnych warunkach

⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt. AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej cyt. MAP), sygn. 667, Departament Polityczny MAP do Biura

taka propozycja była prawie rozkazem. Rzecz nie dotyczyła w istocie powołania wspólnej komisji, ale samej istoty sprawy, czyli rozpoczęcia na masową skalę upamiętniania w „cemencie, kamieniu i marmurze bohaterskiej Armii Czerwonej”¹⁰.

Przykładem bezpośredniego udziału władz radzieckich w budowie pomnika wdzięczności może być właśnie toruński monument wzniesiony według zachowanych dokumentów, w odpowiedzi na złożony w październiku 1945 r. wniosek płk. Andrejewa z toruńskiego garnizonu Armii Czerwonej. Następnie do wniosku Andrejewa i obietnicy wkładu finansowego dołączył się oddział toruński Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR)¹¹. Kończąc omawianie inicjatywy gen. Szatłowa, należy wspomnieć, że ostatecznie sprawę budowy pomników przejęły lokalne organizacje polityczne i społeczne ze szczególną rolą TPPR oraz PPR (następnie PZPR), jednak głównie z pieniędzy państwowych. W 1947 r. powołano ogólnopolską Radę Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, której wojewódzkie oddziały w terenie prowadziły bezpośrednią działalność. Ostatecznie pomniki radzieckie stanowiły tylko mniejszą część upamiętniających prac Rady. Nie zmienia to jednak faktu, że pierwszy impuls do masowej akcji budowy pomników ku czci Armii Czerwonej wyszedł ze strony czynników radzieckich.

W październiku 1945 r. rozpoczęła się w Toruniu faktyczna akcja na rzecz budowy pomnika. W połowie tego miesiąca prezydent miasta

Prezydyalnego RM, 27 wrzesień 1945 r.

¹⁰ Politycy komunistyczni, mający po wojnie największy wpływ na rządy w Polsce, wykonywali – czasem z oporami, jak np. Gomułka – wszystkie polecenia Stalina, jeżeli było to tylko w ich mocy, H. Bartoszewicz, *Sposób i charakter ustanowienia dominacji sowieckiej nad Polską - ujęcie porównawcze. Rola i miejsce Polski w Europie 1914–1957*, [w:] *Materiały z konferencji w IH PAN 8–9 XI 1993 r.*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1994, s. 141–151, szczególnie s. 150. Tragiczny dla finansów państwa stopień uległości w kwestiach gospodarczych zob. A. Korzon, *Kłopotliwy satelita. Stosunki polsko-radzieckie. 1947–1957*, [w:] *Materiały z konferencji w IH PAN*, s. 152–162.

¹¹ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt. APT), Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Toruniu 1945–1950 (dalej cyt. MRN i ZM w Toruniu), sygn. 775, pismo ZM do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z 15 X 1945 r.; sygn. 51, Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu budowy pomnika z 24 XI 1945 r.

przekazał władzom wojewódzkim informację, że „Komenda Wojenna w Toruniu podała do wiadomości, iż zamierza postawić pomnik dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy radzieckich. Mimo zaznaczenia, iż należy uzyskać zezwolenie na postawienie pomnika pod względem artystycznym przez Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, jak również i konserwatora z uwagi na bliskość obiektu zabytkowego, rozpoczęto budowę. Według okazanego szkicu, sporządzonego przez niemieckiego jeńca wojennego, pomnik stanowi obelisk o rzucie prostokątnym ca 7 x 9 m, na cokole ca 12 x 20 m. Wysokość pomnika wynosić będzie ok. 18 m i wykonany ma być z betonu i kamienia granitowego. Miejsce ustawienia uwidoczniiono na załączonym planie. Proszę o wyrażenie stanowiska w tej sprawie”¹². Jak wynikało z powyższego dokumentu, władze radzieckie, nie czekając na zgodę władz miasta, zaczęły już prace. Jednak najprawdopodobniej z powodu nadejścia zimy oraz uzyskania zgody ze strony władz polskich, dalsza budowa nabrała już cech legalności, chociaż jednocześnie nastąpiło opóźnienie w wykonaniu wszystkich prac. Nastąpiła także modyfikacja niektórych elementów pierwotnego, podkreślmy, że wyłącznie radzieckiego, projektu, przede wszystkim zmniejszenie jego wysokości o ponad 5 metrów.

Decyzja władz miejskich zapadła 18 X 1945 r., gdy na ustny wniosek pracownika UMK i zarazem radnego, dr. Tadeusza Cieślaka¹³, „w sprawie udziału społeczeństwa miasta Torunia w budowie pomnika bohaterów AR, poległych w oswobodzeniu naszej ziemi, MRN uchwaliła: powołać radnego i zarazem prezesa TPPR Dr T. Cieślaka na przewodniczącego komitetu akcji zbiórki pieniężnej wśród mieszkańców na budowę powyższego pomnika”. Rada uchwaliła także, że

¹² APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 775, ZM do UWP, 15 X 1945 r.

¹³ T. Cieślak ur. w 1917 r. Absolwent toruńskiego Gimnazjum Humanistycznego im. M. Kopernika z 1935 r., w latach 1946–1952 był pracownikiem Wydziału Prawa UMK, w latach następnych był m.in. profesorem i rektorem Szkoły Głównej Służby Zagranicznej, dyrektorem departamentu w MSZ oraz kierownikiem Zakładu Historii Stosunków Polsko-Radzieckich IH PAN, *Pracownicy nauki i dydaktyki UMK 1945–1994. Materiały do biografii*, opr. H. Duczkowska-Moraczewska, M. Golembowski, R. Karpiesiuk, pod red. S. Kalembki, Toruń 1995, s. 141–142.

Komitet, który miał się składać z zarządu TPPR, winien współpracować z wyłonionym już przez Zarząd Miasta komitetem w składzie: wiceprezydent Stanisław Żółtowski, naczelnik Wydziału Przemysłowego – inż. Sylwin Zygmuntowicz; naczelnik Wydziału Kultury i Oświaty Józef Arkuszewski i naczelnik Wydziału Technicznego Edmund Płocki¹⁴.

Dla nadania budowie pomnika odpowiedniej rangi propagandowej MRN powołała społeczny komitet honorowy budowy pomnika, który m.in. miał się zająć także pomocą w zapewnieniu środków na sfinansowanie kosztów budowy. W skład komitetu weszło 20 członków. W grupie tej było czterech urzędników miejskich z Zygmuntem Chojnickim, przewodniczącym MRN, i prezydentem Władysławem Dobrowolskim na czele; trzech przedstawicieli Armii Czerwonej oraz kilkanaście innych osób zajmujących ważne stanowiska w mieście, np. dyrektor Lasów Państwowych, naczelnik Urzędu Skarbowego, przedstawiciele związków zawodowych oraz zarejestrowanych przez komunistyczne władze partii politycznych: PPR, PPS, SD i SL. Oczywiście w grupie tej byli także aktywiści TPPR, z drem T. Cieślakiem, który został przewodniczącym komitetu¹⁵.

W efekcie pracy komitetu, a przede wszystkim grupy działaczy TPPR, 21 I 1946 r. Zarząd Miejski otrzymał kolejny, po radzieckim, projekt pomnika: „wysokość – 13,4 m; pięciokątny obelisk; promień fundamentalny gwiazdy pięcioramiennej wynosi ok. 7,5 m; na wszystkich pięciu stronach dwujęzyczne tablice; odstąpienie pomnika na 23 II 1946 r., to jest w przeddzień narodzin Armii Czerwonej”. Jednak przysłane przez TPPR materiały były niekompletne i dwa tygodnie później Wydział Techniczny Zarządu Miejskiego monitorował o ich uzupełnienie¹⁶. Ostatecznie sprawa kształtu pomnika wyjaśniła się dopiero w marcu 1946 r., gdy w uzgodnieniu z władzami radzieckimi

¹⁴ APT, ZM w Toruniu, sygn. 51, Wyciąg z protokołu posiedzenia MRN w Toruniu, 18 X 1945 r.

¹⁵ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 51, Pismo MRN z 4 XI 1946, skład komitetu budowy pomnika.

¹⁶ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 775, Pisma Wydziału Technicznego ZM w Toruniu do UWP z 21 I i 7 II 1946 r.

władze Torunia, a formalnie komitet budowy pomnika, ogłosiły konkurs na projekt, który w rzeczywistości zachował podstawowe elementy wskazane wyżej. Jak wynika z powyższego, nie udało się odsłonić pomnika w lutym na rocznicę powstania Armii Czerwonej. Dodajmy, że ważniejszą z punktu widzenia miasta rocznicę 1 lutego świętowano w 1946 r. jeszcze tradycyjnie, na Placu św. Katarzyny, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo połowe, przemówienia przedstawicieli władz polskich i radzieckich, a następnie defilada, apel poległych i uroczysta akademia w teatrze¹⁷.

Warto podkreślić, że główny organizator budowy pomnika po stronie polskiej, czyli Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w marcu 1946 r. zorganizowało w Toruniu pierwszy zjazd wojewódzki. W szeregach towarzystwa tylko na terenie miasta było już 2497 członków, co w dużej mierze osiągnięto poprzez zbiorowe członkostwo pracowników różnych instytucji i zakładów¹⁸.

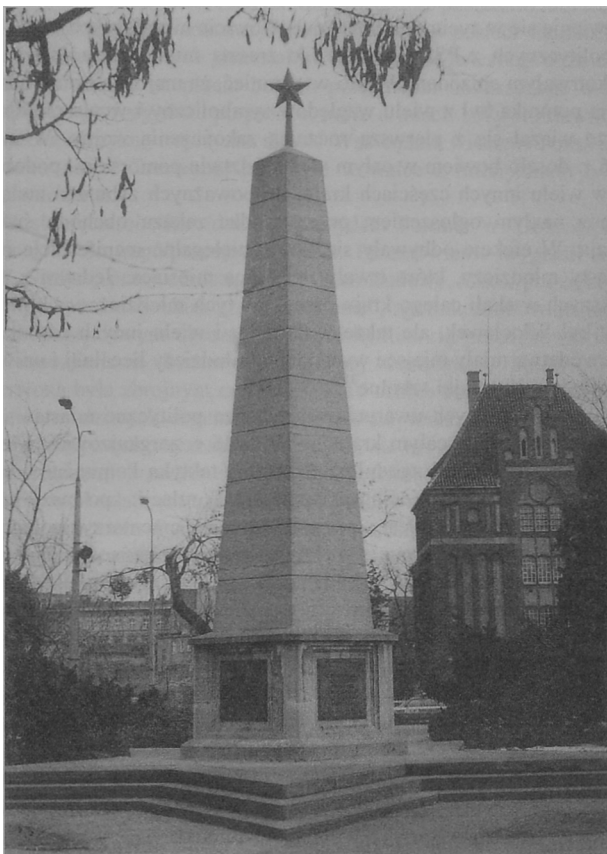
Po kilku miesiącach przygotowań i prac, w maju 1946 r., nowy toruński pomnik był gotowy. Został uroczystie odsłonięty 9 V 1946 r., czyli zgodnie z narzuconą przez ZSRR chronologią, w rocznicę zakończenia wojny w Europie. Uroczystości związane z jego odsłonięciem były kulminacyjnym elementem związanych z tym obchodów. Prasa stosowała wobec budowli jako nazwę oficjalną określenie „Pomnik Wdzięczności Poległym Bohaterom Armii Czerwonej”¹⁹. Dodajmy, że dzień wcześniej, 8 V 1946 r., rozkazem ministra obrony uznano 9 maja za Święto Żołnierza Polskiego²⁰. Należy jednak odnotować, że w rok po zakończeniu wojny sytuacja w Polsce, ale także w Toruniu i okolicy, była dość napięta, mimo pewnych korzystnych zmian, jak przede

¹⁷ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 525, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Torunia za luty 1946 r.

¹⁸ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 525, Sprawozdanie sytuacyjne prezydenta Torunia za marzec 1946 r.

¹⁹ *Odstonięcie pomnika Wdzięczności Poległym Bohaterom Armii Czerwonej w Toruniu*, Głos Demokratyczny, 19 V 1946 r., nr 8, s. 2.

²⁰ A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*. T. I. *Podział administracyjny, ważniejsze akty prawne, decyzje i enuncjacje państwowe (1944–1956)*, Warszawa 1997, s. 146.



Widok pomnika wdzięczności Armii Czerwonej
od strony Muzeum Etnograficznego. Fot. A. Kamiński

wszystkim zmniejszenie liczebności wojsk radzieckich w kraju oraz pojawienie się w życiu politycznym całkowicie niezależnych od ZSRR sił politycznych z PSL na czele, co zresztą miało okazać się tylko krótkotrwałym epizodem. Warto wspomnieć, że majowy termin odsłonięcia pomnika był z wielu względów symboliczny i wcale nie dlatego, że wiązał się z pierwszą rocznicą zakończenia wojny. W maju 1946 r. doszło bowiem w całym województwie pomorskim, podobnie jak w wielu innych częściach kraju, do poważnych zaburzeń związanych z nagłym ogłoszeniem przez władze zakazu obchodu święta 3 Maja. W efekcie odbywały się liczne nielegalne manifestacje oraz protesty młodzieży, które trwały do końca miesiąca. Jednym z największych w skali całego kraju ośrodków tych młodzieżowych protestów był Włocławek, ale także w Toruniu i wielu innych ośrodkach województwa miały miejsce wystąpienia młodzieży licealnej i uniwersyteckiej, m.in. strajki szkolne²¹.

Mimo powyższych uwarunkowań władze polityczne miasta – obchody odbyły się w całym kraju – 9 V 1946 r. zorganizowały wielką uroczystość, do której zgodnie z ówczesną taktyką komunistów włączono także Kościół. Według dziennikarskiej relacji: „po mszy polowej udał się pochód na Wały, gdzie znajduje się cmentarzyk poległych bohaterów Armii Czerwonej i piękny pomnik wdzięczności zbudowany z ofiar społeczeństwa toruńskiego”²². Co do urody pomnika można byłoby polemizować, gdyż był to prosty, sztamkowy obelisk stosowany w XX w. powszechnie, w różnych państwach i różnych okresach. Jednak kwestia druga, czyli sposobu finansowania budowy pomnika – a kryła się za tym także sprawa akceptacji społecznej – była bardziej odległa od prawdy, „co najmniej o kilkadziesiąt tysięcy złotych”, czyli większą część kosztów poniesionych na jego zbudowanie. Nie było bowiem żadnej poważniejszej i skutecznej, co najważniejsze, akcji zbiórki darów wśród ludności na pomnik. Pomnik był dziełem przede

²¹ Zob. np. W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 maja 1946*, Warszawa 1998, s. 193; R. Kozłowski, *Polska Partia Robotnicza w woj. pomorskim 1942–1948*, Bydgoszcz 1985, s. 147–149.

²² *Odsłonięcie pomnika Wdzięczności*, s. 2.

wszystkim władz miasta, różnych instytucji oraz pośrednio radzieckiego garnizonu, który dostarczył siły roboczej w postaci niemieckich jeńców oraz niektórych materiałów. Obelisk zwieńczono dużą czerwoną gwiazdą, a na pięciu bokach postumentu umieszczono tablice z napisami po rosyjsku i po polsku, m.in. o treści: „Wy rozstawiście sowiecką ojczyznę i ojczyzna słać Was będzie wiecznie” oraz „Bohaterom Armii Czerwonej poległym w walce z hitleryzmem o wyzwolenie Polski”.

Odstąpienia obelisku dokonał prezydent Torunia W. Dobrowolski, członek PPS, współpracujący z PPR. Przemówienie wygłosił także dr T. Cieślak, przewodniczący Komitetu Budowy. Obok podziękowania wojskom radzieckim „za wyzwolenie”, zgodnie z obowiązującym już propagandowym obrazem powojennej historii, podziękował także „za umożliwienie budowy prawdziwej demokracji, której Armia Czerwona była zbrojnym ramieniem”. To schlebienie ZSRR, bazujące na nieprawdziwych argumentach, wyraźnie wskazywało, że pomnik nie ma służyć tylko uczczeniu poległych, ale ma odgrywać ważną rolę propagandową. Przedstawiciel Armii Czerwonej, podpułkownik Ilin, podziękował władzom miasta oraz toruńskim władzom TPPR, którego nowym prezesem był dyrektor lasów państwowych Józwiakowski. W imieniu toruńskiego garnizonu WP przemawiał kpt. Atlas. Wspomniane już TPPR, jako formalny inicjator budowy pomnika – gdyż rolę dowódcy radzieckiego garnizonu ukryto – w dniu inauguracji pomnika składało swój wieniec jako pierwsze. W delegacji poza Cieślakiem i Józwiakowskim byli także inni członkowie władz towarzystwa: dyrektor jednej z toruńskich firm Niezabitowski, pierwszy redaktor naczelny toruńskiego dziennika PPS „Robotnika Pomorskiego” Bolesław Kamiński, redaktor dziennika PPR Gorzelak oraz członek władz PPR Leon Łukaszewski. Po nich wieniec złożył prezydent Torunia w towarzystwie obu wiceprezydentów. Według prasowej relacji na uroczystości były tmy, a elementem podkreślającym jej charakter był wielki transparent z napisem “Za wolność i niepodległość – poległym bohaterom Armii Czerwonej – Cześć”.

W okresie budowy pomnika wdzięczności coraz aktywniejsze to-

ruńskie TPPR, do którego działaczy należeli m.in. prokurator Przybylski, nauczyciel Kompanowski, dyrektor Niezabitowski i ppor. Szczurowski z miejscowego garnizonu WP, uruchomiło pierwsze dwa kursy języka rosyjskiego oraz cykl wykładów o ZSRR. Ppor. Szczurowskiego lokalny organ prasowy pochwalił za duży wkład pracy w budowę pomnika²³.

Jak już wspomniano, podobne inicjatywy jak w Toruniu realizowano od 1945 r. w wielu innych ośrodkach. Czasami władze napotykały jednak przeszkody i zamiast pomnika poświęconego wyłącznie Armii Czerwonej musiały wyrazić zgodę na zmiany. Przykładowo w położonym kilkadziesiąt kilometrów od Torunia Włocławku, mimo że pierwotnie planowano także pomnik ku czci Armii Czerwonej, powstał jednak ostatecznie obiekt poświęcony zarówno polskim jak i radzieckim żołnierzom, co wynikało z nacisku mieszkańców mających poważny żal do ZSRR za liczne krzywdy. Sytuację dobrze zilustrował wojewoda pomorski, który w swoim sprawozdaniu o stosunku ludności do Armii Czerwonej w lutym 1946 r. napisał: „Zanotowano zaledwie parędziesiąt poważniejszych ekscesów popełnionych przez maruderów (zabójstwa, gwałty, rabunki, kradzieże), tak że można mówić już niemal o całkowitym opanowaniu sytuacji pod tym względem, jeśli się pominie zdarzające się dość często wypadki zabierania drzewa z lasów państwowych, niszczenie budynków zajmowanych przez stacjonujące oddziały itd. Na obszarach, gdzie wojsk radz. od dłuższego czasu zupełnie nie ma pamięć o minionych zatargach stopniowo maleje i stosunek do Armii Czerwonej staje się bardziej obiektywny. Wielu ludzi jednak – szczególnie młodszego pokolenia – drażni i gnębi sama obecność obcych wojsk na terenie Polski. Uroczystość 28-lecia Armii Czerwonej obchodzono na ogół w nastroju miłym i harmonijnym (składanie kwiatów na grobach Armii Czerwonej). We Włocławku na skutek wpływu opinii publicznej pomnik wdzięczności dla poległych żołnierzy Armii Czerwonej odsłonięto ostatecznie jako wspólny pomnik żołnierzy radzieckich i polskich”²⁴. Jednak najczę-

²³ Notatka o działalności TPPR, Głos Demokratyczny, 26 V 1946 r., nr 9, s. 6.

²⁴ APB, UWP, sygn. 617, Sprawozdanie wojewody pomorskiego za luty 1946 r.

ściej naciski takie były mało skuteczne i powstawały pomniki ku czci tylko Armii Czerwonej. Przykładem takiej ingerencji – znacznie kosztowniejszym finansowo niż w Toruniu – była w 1948 r. budowa pomnika i grobów Armii Czerwonej w parku Poniatowskiego w Łodzi²⁵.

Zakończenie budowy toruńskiego pomnika nie oznaczało końca działalności komitetu i zamknięcia wszystkich spraw związanych z budową. Społeczna zbiórka większej sumy pieniędzy na pomnik zawiodła i po zbudowaniu pomnika na oddziale TPPR ciążyło 40 000 zł długi²⁶. Według złożonego władzom miasta ponad dwa miesiące po odsłonięciu pomnika sprawozdania dra T. Cieślaka z akcji zbiórki pieniędzy, komitetowi do 4 V 1946 r. udało się zgromadzić 61 412 zł, z których wydał 36 000 zł. Jednak nadal nie były opłacone liczne rachunki i do dyspozycji Komisji Likwidacyjnej zostało przekazanych 25 389 zł. Po te pieniądze polecono zgłosić się dłużnikom, którzy wykonywali różne prace lub dostawy materiałów dla zbudowania pomnika. Byli to okoliczni przedsiębiorcy i firmy: Teodor Lisiecki, Firma Rausch, Firma Bracia Pitchert i kilku innych. Tylko niewielka część zgromadzonej kwoty pochodziła z faktycznej zbiórki²⁷. Wkrótce okazało się, że w rachunkach za budowę pomnika były nieścisłości.

²⁵ Problem z zebraniem pieniędzy na pomniki poświęcone „wyzwolicielom” pojawił się także w Chełmży w 1951 r., a zapewne i w większości wypadków budowy tych nieprzychylnie przyjmowanych obiektów; Pomnik w Łodzi – AAN, MAP, sygn. 667, ZM w Łodzi do Min. Odbudowy, 11 II 1948 r., pełny kosztorys robót, którego załadali przedstawiciele garnizonu Armii Czerwonej, opiewał na ponad 7 000 000 złotych.

²⁶ APT, MRN i ZM w Toruniu 1945–1950, sygn. 775, pismo ZM do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego z 15 X 1945 r.; sygn. 51, Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu budowy pomnika z 24 XI 1945 r.

²⁷ Sporą część dało samo TPPR, które wykorzystowało m.in. środki ze składek. Wpisowe wynosiło wówczas od osób fizycznych 10 zł, od prawnych – 100 zł, a składki miesięczne – minimum 20 zł od osób fizycznych i 500 zł od osób prawnych, APT, ZM w Toruniu, sygn. 51, Sprawozdanie Dra T. Cieślaka z akcji zbiórki pieniędzy z 21 VII 1946 r. dla MRN. W dokumentacji sprawy rozliczenia kosztów budowy pomnika jest pismo ZG TPPR do przewodniczącego MRN w Toruniu z 23 V 1946 r., aby urząd został członkiem TPPR i wskazał firmy, które także mogłyby zostać członkami prawnymi towarzystwa; MRN odpisała, że decyzję, czy będzie członkiem prawnym TPPR, podejmie przy konstruowaniu budżetu, a adresy firm powinien dostarczyć ZW TPPR w Toruniu i tam posłał pismo.

W listopadzie 1946 r. odbyło się kolejne posiedzenie komitetu, na którym prezes ZW TPPR²⁸, dyrektor Józwiakowski, oświadczył, że „od kiedy T. Cieślak złożył mandat radnego, towarzystwo nie przejęło żadnych agend odnośnie budowy pomnika, dyrektor Józwiakowski prosił, aby całą sprawę zlikwidować”. Tymczasem Komisja Kontroli MRN zakwestionowała rachunki złożone przez przewodniczącego komitetu na kwotę 20 000 zł. Przewodniczący MRN Z. Chojnicki stwierdził, że „najpoważniejszym problemem jest sprawa długów w wysokości 40 000 zł”. Obecny na posiedzeniu dr T. Cieślak ripostował, że prace przy pomniku były wykonywane na zlecenie S. Zygmuntowicza z Wydziału Technicznego ZM, który niektóre rachunki płacił osobiście. Podkreślił także, że część kosztów pokryły władze radzieckie. Na zakończenie przemowy dr Cieślak podkreślił swoje zasługi, skarżąc się, że dostał list z pogróżkami za zaangażowanie się w budowę pomnika. List przekazał Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu. S. Zygmuntowicz wystąpił w obronie komitetu, stwierdzając, że „wydatki były celowe i słuszne”. Problem jednak pozostał, gdyż po rozliczeniu całości kosztów budowy pozostały długi w wysokości 40 000 zł. Prezes TPPR oświadczył, że towarzystwo nie zapłaci²⁹. Ostatecznie więc to władze miasta musiały uregulować pozostałe do opłacenia zobowiązania. Nastąpiło to definitywnie dopiero 11 VI 1948 r. Kwotę 39 999 zł długu formalnie cały czas ciążącego na polskich inicjatorach budowy, czyli na TPPR (była to należność za niektóre materiały wykorzystane do budowy), „wobec nieistnienia komitetu budowy pomnika” ZM umorzył³⁰.

Budowa pomnika nie poprawiła oczywiście stosunku mieszkańców do Armii Czerwonej, mimo że liczebność jednostek w mieście uległa już poważnemu zmniejszeniu. Wynikało to z odczuwanej stale radzieckiej ingerencji w życie polityczne kraju oraz dotkliwych dla Polski konsekwencji radzieckich działań w sferze gospodarczej. We

²⁸ T. Cieślak wchodził wówczas w skład Zarządu Głównego TPPR.

²⁹ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 51, Protokół posiedzenia komitetu budowy pomnika Armii Czerwonej, 24 XI 1946 r.

³⁰ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 51, Protokół posiedzenia ZM w Toruniu z 11 VI 1948 r.

wrześniu 1946 r. władze administracyjne stwierdziły lakonicznie, że „stosunek mieszkańców Torunia do Armii Czerwonej nie uległ zmianie na lepsze”³¹. Dwa miesiące później stwierdziły, że „z uwagi na to, że społeczeństwo nie ma obecnie możliwości kontaktowania się, sprawa nie jest aktualna”³². Nie było to raczej zbyt ściśle, gdyż trudno, aby po wielu miesiącach narastającej niechęci problem nagle przestał zupełnie istnieć, ale odzwierciedlało tylko faktyczne zmniejszenie się kontaktów ludności z radzieckimi żołnierzami.

Pomnik wdzięczności od maja 1946 r. był stałym miejscem składania wieńców i uroczystych manifestacji przy okazji ważniejszych – z punktu widzenia stosunków polsko-radzieckich w propagandowym ujęciu – rocznic czy też wizyt radzieckich urzędników. Przypadającą na 1 lutego rocznicę zakończenia niemieckiej okupacji i zajęcia miasta przez wojska radzieckie po raz pierwszy obchodzono pod pomnikiem wdzięczności w 1947 r. Po uroczystej sesji MRN władze miasta wraz z delegacjami organizacji politycznych i społecznych udały się pod pomnik w celu złożenia kwiatów oraz wysłuchania przemówień, które wygłosił szef TPPR dyrektor Józwiakowski, mjr Atlas z WP oraz kpt Guża w imieniu AR³³. W grudniu 1947 r. władze miejskie rozpoczęły przygotowania do zrealizowanej w następnym roku akcji ekshumacyjnej. W pojedynczych i zbiorowych mogiłach ustalono wówczas 110 zwłok – pomijając obszar Podgórze i innych dzielnic po drugiej stronie Wisły – z których największa grupa znajdowała się na tymczasowym cmentarzu na Wałach³⁴.

Niespełna cztery lata po wybudowaniu pomnika, w lutym 1950 r., propagandowa wymowa pomnika została wzmocniona, gdyż leżący w pobliżu obelisku dawny i obecny Plac Teatralny, przemianowany już raz w listopadzie 1946 r. na Plac Bolesława Limanowskiego, został poświęcony, tak jak pomnik, czerwonoarmistom. Nazwa Plac Armii

³¹ APB, UWP, sygn. 632, Sprawozdanie wojewody pomorskiego za wrzesień 1946 r.

³² APB, UWP, sygn. 632, Sprawozdanie wojewody pomorskiego za listopad 1946 r.

³³ APB, UWP, sygn. 637, Sprawozdanie Prezydenta Torunia za luty 1947 r.

³⁴ APT, MRN i ZM w Toruniu, sygn. 748, Sprawozdanie komisji ekshumacyjnej ZM w Toruniu, XII 1947 r.

Czerwonej utrzymała się już do końca PRL³⁵. Przypomnijmy, że w tym okresie, w lutym, czczono w Toruniu Armię Czerwoną dwa razy, 1 i 23 dnia tego miesiąca. Luty 1950 r. w związku z apogeum stalinizmu oraz z „okrągłą”, piątą rocznicą zakończenia niemieckiej okupacji stał się okazją do wyjątkowo uroczystych obchodów 1 lutego. Lokalna prasa zamieściła wiele tekstów nawiązujących do rocznicy, utrzymanych w hagiograficznym tonie: „Przed pięć laty – dnia 1 lutego 1945 r. bohaterskie oddziały armii radzieckiej przyniosły Toruniowi wolność. Dzień ten stał się na zawsze dniem pamiętnym w dziejach pięknego grodu Kopernika. Nasuwają się też wspomnienia ze strasznych chwil okupacji hitlerowskiej. Nocą 31 I rozgorzał ostateczny bój. Toruń został wyzwolony. Lecz okupant pozostawił po sobie wiele zniszczeń. Trzeba było natychmiast przystąpić do pracy, do walki o lepsze jutro i znów pomocną dłoń wyciągnął do nas żołnierz radziecki. Pamiętamy doskonale, ile zawdzięczamy Armii Radzieckiej w najtrudniejszym okresie odbudowy życia naszego miasta”. Tekst kończyło kolejne propagandowe wezwanie: „Zawsze pamiętać będziemy, że naszą wolność i możliwość pokojowej pracy zawdzięczamy niezwykłej AR i jej genialnemu wodzowi, przyjacielowi Polski Generalissimusowi Józefowi Stalinowi”. Kilkustronicowy materiał prasowy uzupełniało zdjęcie pułkownika Kosenki oraz informacja o wielkiej zabawie zorganizowanej z okazji rocznicy przez TPPR w Dworze Artusa³⁶.

Po przełomie październikowym w 1956 r. w Toruniu powstały także inne pomniki związane z drugą wojną światową. Szczególnie ważny był położony także przy Wałach, kilkaset metrów od pomnika wdzięczności, pomnik poświęcony ofiarom drugiej wojny światowej. Od 1958 r. obchody rocznic związanych z drugą wojną światową odbywały się więc – w części związanej ze składaniem wieńców i mar-

³⁵ R. Sudziński, *Przekształcenia strukturalne miasta Torunia w latach 1920–1975*, Toruń 1993, s. 118–119. W 1951 r. zmieniono także nazwy obu ulic okalających pomnik z boków, ul. Trzeciego Maja przemianowano na Uniwersytecką, a Chelmińską na Dzierżyńskiego.

³⁶ *W piątą rocznicę wyzwolenia*, Gazeta Toruńska 5 II 1950 r., nr 32, s. 1, 5.

szem pod miejsca symboliczne – także pod nowym pomnikiem. Oczywiście do końca PRL przy okazji ważniejszych rocznic, przede wszystkim 1 lutego i 9 maja, pamiętano o radzieckim obelisku. Pamiętano także generalnie o uczczeniu ZSRR, np. podczas specjalnych sesji i odczytów³⁷.

Pomnik wdzięczności przetrwał już do końca PRL, a także przez większą część lat dziewięćdziesiątych i nie są publicznie znane jakieś akcje wymierzone przeciw niemu, czemu zapewne sprzyjała bliskość śródmiejskiego komisariatu Milicji Obywatelskiej. Do początku lat dziewięćdziesiątych stał się w istocie trwałym elementem miejskiego krajobrazu i miejscem corocznych uroczystości związanych z rocznicami zakończenia niemieckiej okupacji oraz drugiej wojny. Stopniowy wzrost posadzonej na skwerze wokół pomnika roślinności, drzew i krzewów czynił budowlę – dotyczy to przed wszystkim lat osiemdziesiątych – coraz mniej rzucającą się w oczy. Z pewnością wielu turystów odwiedzających miasto mogło, wędrując w okolicach Placu Teatralnego (wówczas Pl. Armii Czerwonej), nawet nie zauważyć wysokiej iglicy z wielką czerwoną gwiazdą na szczycie. W 1986 r. na zlecenie władz miasta została wykonana ekspertyza techniczna pomnika, z której miało wynikać, że obiekt wymaga bardzo poważnego remontu. Jak się okazało 11 lat później, obelisk był w bardzo dobrym stanie³⁸.

The Erection of the Monument in Token of Gratitude to the Red Army in Toruń in 1946.

After 1945 hundreds of monuments were erected in Poland in tribute to the Russian soldiers. These were situated mainly in the centres of towns, fre-

³⁷ Przykładowo w 1966 r. 1 lutego obchodom rocznicy wyzwolenia Torunia towarzyszyła wystawa fotograficzna pt. „ZSRR w obiektywie”, a w samo święto Armii Czerwonej zorganizowano wykład mjr. mgra W. Kawuli pt. „Armia radziecka – ostoja pokoju”, *Kalendarium imprez kulturalno-oświatowych w Toruniu* (zestawił B. Synak), *Rocznik Toruński*, t. 3, 1969, s. 210, 212.

³⁸ D. Czołgowski, *Pojedynek z betonem*, *Gazeta Regionalna* (dodatek do *Gazety Wyborczej*), 9 VII 1997 r., s. 5.

quently near the temporary burial places. Additionally, hundreds of commemorative objects were introduced into Russian cemeteries. The action was inspired by Russian authorities, including USSR Military Mission and the commanding unit of the Red Army Northern Military Group in Legnica. The monuments not only commemorated the dead but were also elements of propaganda, symbols of the supposed friendly Polish-Russian relations. One of the temporary Red Army cemeteries created in 1945 was located for 3 years on the square between the streets: ul. Trzeciego Maja and Chełmińska. Subsequently, a Russian monument was erected at that place. Despite official announcements claiming that the citizens initiated that action, it was widely known that Toruń inhabitants were very disapproving of the Russian army. This followed repressive policies against the Polish people and robbery of town economic resources. The main originator of the monument was the commander of the Russian garrison who informed the town authorities about the project in October 1945. The municipal authorities could not decline it and following the existing law had to act as a figurehead while erecting the memorial. The commander promised the financial support. The initiative was joined by the branch of the Society for Polish-Soviet Friendship. The design of over a 13-meter high pentagonal obelisk was ready in January 1946. The unveiling ceremony was planned on the 23rd February 1946, the Red Army holiday; however, the deadline turned out to be unrealistic and the event took place on the 9th May 1946. The construction of the obelisk was financed mostly by the town authorities as the public collection and financial support of the AC garrison did not provide sufficient financial means. The monument was a standard place for official manifestations commemorating more important anniversaries or visits of Russian dignitaries. In 1950 the propaganda function of the monuments was reinforced as the nearby square was renamed The Red Army Square. In 1997 the municipal authorities, following requests of some organisations and groups of Toruń inhabitants, decided to dismantle the monument. This caused a lot of media interest and subsequently numerous debates between the supporters and opponents of that decision.

Die Entstehung des Denkmals der Dankbarkeit der Roten Armee in Thorn 1946

Nach 1945 wurde der sowjetischen Soldaten in ganz Polen mit einigen hundert Denkmälern gedacht. Diese wurden hauptsächlich in den

Innenstädten, oft in der Nähe der vorläufigen Begräbnisstätten errichtet. Auch auf ständigen sowjetischen Friedhöfen entstanden einige hundert Objekte. Veranlasst wurden diese Aktionen u.a. durch sowjetische Behörden, darunter die Militärmission der UdSSR und das Oberkommando der Nordgruppe der Roten Armee in Liegnitz. Die Denkmäler sollten nicht nur der Gefallenen gedenken. Sie waren auch Ausdruck der Propaganda und Symbol der angeblich freundschaftlichen polnisch-sowjetischen Beziehungen. Auf dem Platz zwischen der Kulmerstraße und Wallstraße befand sich über drei Jahre hindurch einer der vorläufigen Friedhöfe der Roten Armee. Eben an dieser Stelle wurde ein sowjetisches Denkmal erbaut. Wider offizielle Erklärungen kam die Initiative nicht von den Bürgern, weil nach Gewaltakten gegenüber den Einwohnern und nach der wirtschaftlichen Plünderung der Stadt die Einstellung der Thorner zu den sowjetischen Truppen eher unfreundlich war. Der wichtigste Initiator des Denkmalbaus war der Kommandant der sowjetischen Garnison, der im Oktober 1945 die Stadtverwaltung über sein Projekt informierte. Die Thorner Stadtbehörden konnten den Antrag nicht abweisen und mussten dazu gesetzmäßig den Bau des Objektes durchführen. Der Kommandant versprach finanzielle Hilfe. Der Initiative schloss sich die hiesige Gesellschaft für Polnisch-Sowjetische Freundschaft an. Im Januar 1946 war der Entwurf des 13 m hohen fünfeckigen Obeliskens fertig. Die Enthüllung des Denkmals plante man für den Festtag der Roten Armee am 23. Februar 1946, doch der Termin erwies sich als unrealistisch. Die große Zeremonie fand am 9. Mai 1946 statt. Der Bau wurde hauptsächlich durch die Stadtverwaltung finanziert, da die Bürgerspender und die Hilfe der Garnison der Roten Armee nicht ausreichten. Das Denkmal wurde zum ständigen Ort der feierlichen Kundgebungen anlässlich wichtiger Jahrestage oder für offizielle Besuche sowjetischer Beamten. 1950 wurde der propagandistische Rang des Denkmals dadurch gestärkt, dass der anliegende Platz am Theater in den Rote-Armee-Platz umbenannt wurde. 1997 fasste die Stadtverwaltung auf Antrag einiger Verbände und Bürgerinitiativen hin einen Beschluss, das Denkmal abzureißen, was in den Medien viele Kontroversen zwischen den Anhängern und Gegnern dieses Beschlusses hervorrief.